

Aleksandra Bulaczek

"Sztuczne zapłodnienie : jeśli nie in vitro, to co?", Katarzyna Sznycel, Kraków 2010 : [recenzja]

Studia Ecologiae et Bioethicae 10/1, 127-131

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Szynceł, *Sztuczne zapłodnienie. Jeśli nie in vitro, to co?*, seria ABC Bioetyki, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2010, s. 94.

Prezentowana książka Katarzyny Szynceł *Sztuczne zapłodnienie. Jeśli nie in vitro, to co?* jest propozycją skierowaną do szerokiego kręgu czytelników zainteresowanych tajnikami technik wspomaganego rozrodu. Seria *ABC Bioetyki*, w której ukazała się książka K. Szynceł, stawia sobie za cel upowszechnienie zagadnień bioetycznych poprzez naświetlenie czytelnikom kontrowersyjnych kwestii z zakresu medycyny i biologii w sposób zarówno kompetentny, jak i zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy. Prezentowana książka jest pierwszym opracowaniem otwierającym wspomnianą serię.

Niewątpliwie temat sztucznego zapłodnienia jest jednym z zagadnień bioetycznym budzących najwięcej emocji i kontrowersji. Każdy bowiem aspekt związany z technikami wspomaganego rozrodu wiąże się z zagadnieniami natury moralnej. Dlatego też w prezentowanej książce obok technicznego przedstawienia problemu, wiele miejsca poświęcono kwestiom etycznym. Autorka jest świadoma tego, że szybki i burzliwy rozwój technik medycznych powinien być konfrontowany z określonymi założeniami moralnymi, bo przecież nie wszystko, co możliwe technicznie, jest dopuszczalne moralnie. Dzieje się tak niemal w każdej działalności, w której brane jest pod uwagę ludzkie życie stanowiące wartość fundamentalną i bezwzględną.

Autorka w sposób rzetelny i przystępny przybliży czytelnikowi arкана technik wspomaganego rozrodu, które niejednokrotnie są jedyną nadzieją na posiadanie własnego dziecka przez niepłodne małżeństwo. Na łamach książki przedstawione zostają technologie sztucznego zapłodnienia wewnątrzustrojowego (*in vivo*) oraz pozaustrojowego (*in vitro*), a także omówiona kwestia macierzyństwa zastępczego i zapłodnienia heterologicznego. Choć autorka wiele uwagi poświęca fachowej analizie sztucznych metod wspomaganego rozrodu, to jednak całość zagadnienia rozpatrywana jest w kontekście etycznym. Świadomość dylematów moralnych związanych ze sztuczną prokreacją skłania autorkę

do naświetlenia istotnych problemów technicznych związanych z kwestią wspomaganego rozrodu. Już sama nomenklatura, jak np. „sztuczne technologie reprodukcyjne” podkreśla – zdaniem autorki – nienaturalność i sztuczność procesów do jakich się odnosi” (s. 19).

Autorka wiele miejsca poświęca analizie zapłodnienia pozaustrojowego, *in vitro*. Stara się przy tym obalić przekonanie, jakoby ścisła kontrola laboratoryjna nad procesem zapłodnienia i rozwojem zarodka umożliwiła posiadanie silnego, zdrowego potomka. Autorka wspomina o aktualnych badaniach wskazujących, że „dzieci poczęte za pomocą metody *in vitro* są bardziej zagrożone problemami zdrowotnymi niż poczęte w naturalny sposób” (s. 31). Aby uzasadnić swoją tezę, posiłkuje się najnowszymi badaniami przeprowadzonymi w Australii oraz Wielkiej Brytanii, które dowodzą, że dzieci poczęte metodą *in vitro* są o 30% bardziej zagrożone wadami wrodzonymi niż dzieci poczęte w sposób naturalny. „Dotyczy to zwłaszcza zagrożeniami wadami serca, rozszczepieniem podniebienia i nieprawidłowościami budowy układu trawiennego, jak również poważnymi, choć mało znanymi mutacjami i wadami genetycznymi, jak np. zespół Beckwitha-Wiedemanna (BWS), który występuje u dzieci poczętych metodami zapłodnienia pozaustrojowego 3 – 6 razy częściej, niż u poczętych naturalnie” (s. 31 – 32). Trzeba tu jednak przypomnieć, że sprawa ta jest ciągle przedmiotem nierozstrzygniętych dotąd sporów w środowisku medycznym. Sami eksperci zajmujący się metodą *in vitro* wielokrotnie dementują pogłoski o tym, jakoby dzieci poczęte za pomocą sztucznego zapłodnienia częściej zapadały na ciężkie choroby genetyczne. Na dowód tego przywołują rozliczne statystyki, które mają być koronnym dowodem na to, że wskaźnik ryzyka powikłań i komplikacji jest taki sam, jak u dzieci poczętych metodą naturalną.

Kolejnym problemem, na który zwraca uwagę autorka jest uprzedmiotowienie zarodków, a także zagrożenie wynikające z wprowadzenia metod eugenicznych. Wiadomym jest, że już teraz, na obecnym etapie rozwoju medycyny rozrodu, nie ma większego problemu, by przyszli rodzice mogli sprecyzować konkretne atrybuty fizyczne i psychiczne dziecka. Tym samym sprzyja to powstawaniu tzw. mentalności eugenicznej skoncentrowanej na projektowaniu dzieci, z których prawo do

życia mają tylko te, które cechują się „najlepszą jakością”. Jak pisał Peter Singer w swej „Etyce praktycznej”: „Embriony testuje się na nieprawidłowości genetyczne i odrzuca w razie ich wykrycia.”¹ Krótko mówiąc, tylko silne i zdrowe zarodki pomyślnie przechodzą twardą selekcję, a tym samym mają prawo przetrwać. Zarodki wadliwe są natychmiast unicestwiane. Autorka zwraca również uwagę na kwestię tzw. „zbędnych embrionów”. Otrzymany dzięki zapłodnieniu *in vitro* embrion ludzki, który nie jest przeniesiony do dróg rodnych matki, może zginąć na skutek laboratoryjnej selekcji, niepowodzenia samej procedury, eksperymentów lub zostać zniszczony jako zbędny (s.32) „Oblicza się, że na każde urodzenie dziecka metodami *in vitro* przypada śmierć około 90 embrionów” (s. 32).

Obok rozważań dotyczących selekcji preimplantacyjnej zarodków, kierująca się refleksja etyczną autorka podnosi kwestię godności aktu małżeńskiego. Techniki wspomaganego rozrodu niwelują bowiem bliskie, intymne relacje pomiędzy małżonkami. Sztuczna prokreacja eliminuje moment osobowego zjednoczenia, który jest ważnym i fundamentalnym elementem aktu małżeńskiego. „Produkcja dziecka *na zamówienie* w radykalny sposób godzi w jego ludzką godność i prawa, podobnie jak odarcie momentu poczęcia z małżeńskiej miłości i bliskości i przeniesienie go do sterylnego środowiska laboratoryjnego jest naruszeniem godności aktu małżeńskiego” (s. 47) Autorka stanowczo podkreśla, iż techniki wspomaganego rozrodu wiążą się z instrumentalizacją emocjonalnej i seksualnej sfery człowieka. „Zasady poszanowania ludzkiej godności, integralność ludzkiego ciała, zakaz komercjalizacji i technicyzacji życia – to najważniejsze zasady, jakie zgodnie z etyką personalistyczną sztuczna prokreacja narusza” (s. 55).

Autorka kierując się katolicką myślą etyczną, wskazuje na alternatywne rozwiązanie problemu niepłodności. Przeciwwagą dla budzącego liczne dyskusje i moralne dylematy zapłodnienia sztucznego jest naprotechnologia (*Natural Procreative Technology*), znana także pod nazwami „NaPro” i „NPT”. Naprotechnologia czyli technologia naturalnej prokreacji jest nową dziedziną wiedzy medycznej związanej

¹ P. Singer, *Etyka praktyczna*, Książka i Wiedza, Warszawa 2003, s. 136.

z prokreacją człowieka, która daje nieplodnym parom szansę na poczęcie dziecka bez *in vitro*. Metoda ta polega na dokładnej obserwacji cyklu miesięczkowego, nowoczesnej diagnostyce oraz leczeniu farmakologicznym i chirurgicznym, które harmonizują z układem rozrodczym kobiety. Jest to kompleksowa opieka zdrowia, mająca na celu ogólną poprawę kondycji zdrowotnej kobiety. „Naprotechnologia w sposób holistyczny ujmuje problem nieplodności, uwzględniając różne aspekty dotyczące człowieka (biologiczny, psychiczny duchowy), przy równoczesnym wykorzystaniu nowoczesnych technik medycznych i z uwzględnieniem potrzeb i wyzwań naszych czasów. Jest więc pierwszym w swoim rodzaju systemem, ogarniającym planowanie potomstwa, monitorującym reprodukcję oraz niosącym pomoc w rozwiązywaniu problemów natury ginekologicznej” (s. 64). Co najistotniejsze, naprotechnologia nie jest metodą budzącą rozliczne kontrowersje, bowiem dziecko poczęte jest w sposób naturalny, a nie za pomocą technik manipulacyjnych jak w przypadku *in vitro*. „Godność małżonków i dziecka jest w ramach leczenia NPT respektowana i chroniona, nie są oni narażani na praktyki moralnie wątpliwe lub nieakceptowane z punktu widzenia etyki katolickiej” (s. 84). Co więcej, w przeciwieństwie do metod sztucznej prokreacji, naprotechnologię można zaliczyć do tzw. medycyny ekologicznej, która nie ingeruje w naturalny proces prokreacji. Dlatego też metoda ta jest w pełni zgodna z propagowaną przez Kościół etyką personalistyczną. W jej ramach rozwiązywane są problemy nieplodności, poszanowane prawa rodziców, jak i dziecka, a także respektowana godność małżonków. Niestety w Polsce ta forma rozwiązywania dramatu nieplodności jest stosunkowo nieznaną. W naszym kraju jest zaledwie kilkunastu lekarzy i kilkudziesięciu instruktorów NPT. Wedle listy opublikowanej na stronach Fundacji Instytutu Leczenia Nieplodności Małżeńskiej im. Jana Pawła II, kurs NaProTECHNOLOGY ukończyło dotąd zaledwie dwunastu lekarzy.²

Innym, etycznie dopuszczalnym rozwiązaniem problemu bezdzietności, jaki wskazuje autorka jest adopcja i rodzicielstwo społeczne. Są

² <http://www.leczenie-nieplodnosci.pl/pl/leczenie/lekarze-naprotechnolodzy-i-instruktorzy-modelu-creightona/>, dostęp z dn. 26.05.2012.

to formy całkowicie popierane przez Kościół, bowiem walczą z problemem sieroctwa i społecznego wykluczenia dzieci osieroconych. W zamieszczonym przez autorkę Liście Pasternkim Episkopatu Polski z dnia 28 XII 2008 roku, czytamy: „Sieroctwo społeczne to bardzo wyniszczająca sytuacja. Pozwólcie dzieciom poznać ciepło rodzinnego domu. Wprawdzie ktoś inny urodził ich ciało, ale wy możecie *rodzić ich serce*, i walczyć o kształt ich człowieczeństwa” (s. 88). Niestety jak zauważa autorka książki, od początku lat 90. sukcesywnie zmniejsza się liczba dzieci adoptowanych. Z pewnością popularyzacja metod sztucznego wspomaganego prokreacji, a także większa tolerancja społeczna dla osób świadomie wybierających życie w pojedynkę (tzw. singli) nie sprzyjają decyzji o podjęciu adopcji.

Głównym zamierzeniem autorki książki było naświetlenie jednej z najbardziej palących kwestii bioetycznych, jaką niewątpliwie jest zagadnienie sztucznego zapłodnienia. Cel ten udało się jej zrealizować. Z pewnością książka K. Szynceł w sposób kompetentny, a zarazem przystępny przybliży czytelnikowi tajniki związane z technikami wspomaganego rozrodu, jak również wyczuli go na ważne kwestie moralne wpływające z tego zagadnienia. Być może skłoni ona czytelnika do głębszej refleksji związanej z dylematami współczesnej bioetyki i zachęci go do sięgnięcia po kolejne publikacje książkowe z serii *ABC Bioetyki*.

Aleksandra Bulaczek
Uniwersytet Zielonogórski

Michał Musielak, *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899-1945)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 336.

W 2007 roku minęło sto lat od zalegalizowania w amerykańskim stanie Indiana sterylizacji z powodów eugenicznych. Dokładnie rok po tej rocznicy na polskim rynku wydawniczym ukazała się książka Michała Musielaka *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych*